

Sulin, Bragga doceniam

Teksty to czary mary
Fani mówią, nie do wiary
Przez pedofilię z kościołach
Jestem na nie do wiary!
Wydźmy na pole, ja już tylko tu liczę ary
Stój ile chcesz i patrz jak się to siano pali
Byłem nie raz na dnie
Dziś penie to muli pizdę
Zamknij mnie w pokoju bez klamek to i tak znajdę wyjście
Zażalenia mi napiszcie, ale nie tu
Bo jak zacznę wysyłać wam liście to w ramach odwetu
Pisze nim melepeta wszędzie widzę trolle w netach
Wpierw dostaniecie mele, na czole zgaszę wam peta
A jak jebie na coś, to, wiadomo, kontratak
Jak mają ze mną beef to sciema kontra fakt
Mieli do mnie strzelać, chyba kur* z lusterka
Prędzej ustrzelili by sobie Duszka Kacperka
Jeśli chodzi o wtopy to je noszę na rękach
A na topie jest pisać żeby zawijał mi je w te sreberka

Moje skille są wydrążone spod ziemia
Jebłem to jebłem i po chu* drażysz temat
Twój rap to polityka bo mi to niewiele zmienia
Uwodziłem się tylko po to by Bragga doceniam
/2x

Nie leczę jako tako – daję ta jakość trackom
Mógłbym być skateboarderem bo daję tą jakość trackom
Czuje się jak w CS-ie, latam za pakom wiecznie
Chcę fanów jak Chada, i nich ta paka za mną biegnie
To my Polacy, na tacy, przecie ci daję wnioski
Jak to mistrz świata na ławie, jak Lukas Podolski
Rozmawiam z artystami, to coś jak obraży
Ich perfekcyjna kreska, dla mnie to bohomazy
Biorę bucha w płuco, i czuje że spełnia sen się
W świecie Gdzie twój Adam i Ewa to barbie i ken
Kreślę swoje koła, to wyprawa z która się zmagam
Bo tylko w kółkach adoracji wszystko się zgadza
Na pocieszenie kinder bueno zanim coś znajdziesz
Kamerom powie Buenos dias, nam w Buenos Aires
Hej, ty i fani w Polsce to fifty-fifty ziom
Gram swoje i nie musisz zmówić unbelievable

Moje skille są wydrążone spod ziemia
Jebłem to jebłem i po chu* drażysz temat
Twój rap to polityka bo mi to niewiele zmienia
Uwodziłem się tylko po to by Bragga doceniam
/2x